

Inspekcja przekształci B2B w etat do trzech lat wstecz

Reforma Inspekcji Pracy będzie rewolucją dla fikcyjnie samozatrudnionych. Bo to oni najwięcej oszczędzają dziś na składkach. Oto, na kogo spadnie obowiązek zapłacenia zaległych składek ZUS, gdy umowa B2B zostanie przekształcona w etat.

Maria Korcz

Polska w ramach Krajowego Planu Odbudowy (KPO) zobowiązała się do wzmocnienia Państwowej Inspekcji Pracy. Cel: zmniejszenie liczby umów cywilnoprawnych (zlecenie, B2B, o dzieło), które zastępują umowy o pracę (UoP).

Komisja Europejska oczekuje od nas, że więcej osób zostanie objętych ubezpieczeniami społecznymi w pełnym wymiarze. Czyli m.in. zacznie płacić wyższe i bardziej adekwatne do zarobków składki na ubezpieczenia społeczne.

Powód? Choćby według prognoz z raportu ZUS „Dobrowolne ubóstwo” wielu samozatrudnionych nie ubsadzi składek wystarczających nawet na emeryturę minimalną. Stąd pomysł, by weryfikować, kto faktycznie prowadzi biznes, a kto tylko optymalizuje składki.

Inspektor przekształca umowę. A kto płaci zaległe składki?

I od razu wyjaśnijmy: nie chodzi o to, by do etatów zmuszać przedsiębiorców, ale o to, by państwo mogło lepiej weryfikować tzw. śmieciówki. Czyli B2B, zlecenia czy umowy o dzieło, które tak naprawdę są stosunkiem pracy. By działo się to szybciej, prościej i skuteczniej specjalne uprawnienia mają zyskać inspektorzy pracy. Do przekształcenia umowy wystarczyć ma ich decyzja.

Stosunek pracy ma miejsce, gdy pracujemy pod kierownictwem pracodawcy oraz w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym. A nasza praca ma charakter ciągły i powtarzający się.

Umowę będzie można przekształcić maksymalnie do trzech lat wstecz. Gdy inspektorzy uznają, że w tym czasie nasza współpraca z firmą była de facto stosunkiem pracy, niezbędne będzie pokrycie stosownych składek za ten czas.

Ma to znaczenie przede wszystkim w kontekście fikcyjnych umów B2B, czyli jednoosobowych firm, które rozliczają się jak przedsiębiorcy.

Różnice między UoP a B2B są spore. Co będzie więc oznaczać decyzja o przekształceniu samozatrudnienia w umowę o pracę?

– Pracownik nigdy nie jest obciążany zaległymi składkami, niezależnie od tego, kto i w jakim trybie ustali istnienie stosunku pracy ani za jaki okres wstecz zostanie on potwierdzony. Obowiązek opłacania i korygowania składek zawsze spoczywa wyłącznie na płatniku, czyli pracodawcy – mówi serwisowi Wyborcza.biz dr Katarzyna Kalata, radczyni prawna w Kancelarii Kalata.



• O uznanie stosunku pracy można ubiegać się także w sądzie lub ZUS-ie
FOT. SHUTTERSTOCK

Warto być przyzwoitym, chociaż się nie opłaca

Zdarzały się jednak przypadki pracodawców, którzy po zaplaceniu za swoich pracowników zaległych składek, próbowali dochodzić od nich częściowego zwrotu pieniędzy. Przepisem, który otwiera ku temu drogę, jest art. 410 par. 2 Kodeksu cywilnego – o świadczeniach nienależnych.

Dlaczego zaległe składki miałyby być nienależne? Otóż jeśli po przekształceniu umowy pracodawca musiał zapłacić składki, których wcześniej nie potrącił, jest „stratny”. Bo najpierw to, co powinien zapłacić ZUS, zapłacił pracownikowi, a potem i tak musiał odprowadzić od tamtej pensji składki.

Należy jednak pamiętać, że mówimy o konsekwencjach omijania prawa. Poza rachunkową kalkulacją w grę wchodzi więc też... przyzwoitość. I zdaniem Sądu Najwyższego ma ona tutaj kluczowe znaczenie.

„W tych okolicznościach nienależnie wypłacone przez pracodawcę – «zawyżone» o część składkową – wynagrodzenie stanowi swoistą rekompensatę dla takiego pracownika za zwiększoną i korzystną dla pracodawcy (w okresie wykonywania takiej umowy) elastyczność zatrudnienia oraz brak świadczeń przysługujących pracownikowi” – czytamy w postanowieniu SN z 27 września 2018 r.

W skrócie: pracodawca powinien dopilnować tego, by umowa, którą nawiązał z pracownikiem, była adekwatna do stanu faktycznego.

I jeśli sąd (lub wkrótce PIP) udowodni, że omija prawo pracy, nie może potem oczekiwać od pracownika zwrotu wy-

Pracownik nigdy nie jest obciążany zaległymi składkami, niezależnie od tego, kto i w jakim trybie ustali istnienie stosunku pracy ani za jaki okres wstecz zostanie on potwierdzony

DR KATARZYNA KALATA
radczyni prawna w Kancelarii Kalata

grodzienia, które powinien był przeznaczyć na jego składki.

Jest jednak jeden haczyk. Ta zasada nie obowiązuje, jeśli to pracownik dążył do uzyskania wyższego wynagrodzenia poprzez podpisanie umowy, od której płaci się składki niższe niż na UoP – dodaje na końcu postanowienia SN. Sąd jednak w tym, czy znajdują się wystarczające dowody, by pracodawca wykazał przed sądem intencje pracownika.

Prawo jest po stronie pracowników. Choć są wyjątki

Zdaniem dr Kalaty prawo jest po stronie pracowników. I, jak zwraca uwagę, zapis o przekształcaniu umów na trzy lata wstecz to tylko jedna z możliwych dróg dla pracowników, którzy chcą dochodzić swoich praw. O uznanie stosunku pracy można ubiegać się także w sądzie lub ZUS-ie.

– ZUS na podstawie art. 83 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych może w każdym momencie wydać decyzję o podleganiu albo niepodleganiu ubezpieczeniom, jeśli uzna, że faktycznie wykonywana praca spełnia przesłanki stosunku pracy. Tu nie ma trzyletniego ani pięcioletniego limitu. ZUS

może ustalić tytuł ubezpieczenia nawet za 10 czy 15 lat wstecz, bo ustalenie tytułu nie przedawnia się – mówi ekspertka.

I jak dodaje: – Przedawnia się dopiero egzekwowanie składek, a to jest ograniczone do 5 lat.

Co to oznacza w praktyce? Sąd lub ZUS (nie PIP) może ustalić stosunek pracy na wiele lat wstecz, ale pracodawca nie może zostać obciążony zaległościami dalszymi niż za minione 5 lat, więc firma realnie zapłaci ZUS-owi maksymalnie za 5 lat wstecz.

De facto więc budząca wiele emocji reforma PIP zmienia przede wszystkim to, że o przekształcenia umów ma być łatwiej. Samo przekształcanie nie jest jednak niczym nowym. Dodatkowo ograniczenie zasięgu decyzji PIP utrudni (ale nie uniemożliwi) dochodzenie swoich praw na więcej niż trzy lata wstecz.

Choć czasu jest coraz mniej, Ministerstwo Pracy zapewnia, że reforma PIP rozpocznie się z początkiem 2026 roku. By to się stało jej kształt musi zaakceptować jeszcze Komitet Stał Rady Ministrów, Rada Ministrów, Sejm, Senat i prezydent. Odliczanie trwa. ■